



JAN SITARSKI

Ostrowiec, 23 stycznia 1947 roku, Mieczysław Radwan, p.o. sędziego okręgowego, członek Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Radomiu, badał niżej wymienionego w charakterze świadka, który uprzedzony o odpowiedzialności za fałszywe zeznania zeznał:

Imię i nazwisko	Jan Sitarski
Wyznanie	rzymskokatolickie
Wiek	46 lat
Zajęcie	referent gospodarczy Zarządu Miejskiego w Ostrowcu
Miejsce zamieszkania	Ostrowiec

Przez cały czas wojny pracowałem w Zarządzie Miasta Ostrowca w charakterze mechanika. Przez czas wojny z ogólnej liczby pracowników Zarządu Miejskiego w liczbie 37 zostało aresztowanych w różnych terminach 17 osób. Pierwsze aresztowanie nastąpiło w marcu 1940 roku. Byli wówczas aresztowani: Mann Mieczysław, Rzepka Marian, Gałkowski Czesław, Zebrowski Kazimierz, Pękalski Wacław, Błaszkiwicz Adam i Byczkowski Józef, z których pozostał przy życiu Błaszkiwicz Adam z tego tylko powodu, że będąc storturowany przy badaniu, został wywieziony do szpitala w Sandomierzu, skąd udało mu się zbiec. Reszta aresztowanych została wywieziona w nieznanym kierunku i według posiadanych informacji została zastrzelona. Powodem aresztowania było posądzenie ich o należenie do tajnej organizacji. Aresztowani zostali przez miejscowe gestapo.

W kilka tygodni potem został aresztowany wiceprezydent miasta Józef Dziarmagowski wraz z innymi mieszkańcami miasta Ostrowca i podobno został zastrzelony w Skarżysku. W jakiś czas po Dziarmagowskim został aresztowany inżynier miejski Jabłczyński, który został wywieziony do Oświęcimia, skąd nie wrócił. W końcu września 1943 roku zostali

aresztowani i następnie powieszeni na rynku w Ostrowcu dr Senda [?] Józef, Matyjas Stanisław, Trepczyński Józef i Cywiński Jerzy wraz z innymi mieszkańcami miasta Ostrowca w ogólnej liczbie trzydziestu. W zimie 1944 roku zostali aresztowani: Reszczyk Franciszek, Batorowski Marian, Czesław Rebącz, z których jedynie Rebączowi udało się zbiec, pozostali dwaj zostali wywiezieni z Ostrowca i zaginęli. O Reszczyku były ogłoszenia, że został on zastrzelony. Z mieszkańcami miasta i okolicy były również dokonywane egzekucje masowe. W jednej partii było zamordowanych 40, w drugiej 30 i następnie mniejsze partie – w ogólnej liczbie 170 osób.

Z urzędnikami niemieckimi w Ostrowcu nie zetknąłem się osobiście, ponieważ unikałem styczności z nimi, gdyż nie znałem języka niemieckiego. W magistracie panuje ogólne przekonanie, że wszystkie aresztowania urzędników były dokonywane przy współudziale jednego z urzędników – Słodowieckiego, który został następnie zastrzelony z wyroku organizacji.